

# 20 wydarzeń

Choć ostatnie 20 lat w branży geodezyjnej i kartograficznej obfitowało w przełomowe wydarzenia, czytelnicy **GEODETY** i **Geoforum.pl**, którzy wzięli udział w naszym jubileuszowym plebiscycie, nie mieli wątpliwości, które z nich uznać za największy sukces oraz porażkę.

**Z**decydowanie zgodnie wskazano sukces. Blisko połowa uczestników uznała, że jest nim uruchomienie w 2008 roku ogólnopolskiego systemu ASG-EUPOS, który w krótkim czasie zdobył kilka tysięcy użytkowników. Wśród nich są głównie geodeci, którzy wykorzystują go w pomiarach sytuacyjnych czy przy zakładaniu osnowy i dziś nie wyobrażają sobie bez niego pracy. Ale sieć wykorzystywana jest również przy kontroli na miejscu dopłat bezpośrednich i w różnorodnych pracach GIS-

-owych oraz kartograficznych. Na jej budowie skorzystali także dystrybutorzy sprzętu, którzy przez kilka lat mieli zapewniony popyt na precyzyjne odbiorniki satelitarne. Radość z ASG-EUPOS z pewnością byłaby jednak większa, gdyby nie przepisy ograniczające wykorzystanie tego rozwiązania oraz wprowadzenie opłat.

Ponad 13% ankietowanych za sukces uznało zeszłoroczną pikietę około 200 geodetów przed Sejmem. Musimy przyznać, że mieliśmy wątpliwości, czy

faktycznie zakwalifikować to do sukcesów. Najlepiej przecież by było, gdyby geodeci nie mieli powodów, by wychodzić na ulice. Uznaliśmy jednak, że w naszym plebiscycie tego wydarzenia nie sposób pominąć. Jeśli więc gdzieś je kwalifikować, to bardziej do sukcesów, bo skoro pojawiły się problemy poważnie utrudniające pracę geodetów, to dobrze, że potrafili oni wspólnie okazać swoje niezadowolenie.

Niewielu mniej uczestników plebiscytu (10%) doceniło oddanie do użytku rządowego Geoportalu. GUGiK stale go modernizuje, wzbogaca o nowe warstwy i oferuje nowe narzędzia (np. aplikację mobilną), co powoduje systematyczny wzrost liczby użytkowników (jest ich już ponad 300 tys. miesięcznie). Do pełni szczęścia brakuje m.in. aktualnych danych katastralnych oraz lepszej niezawodności.

Po około 6% wskazań zebrały wydarzenia bezpośrednio związane z naszym członkostwem w Unii Europejskiej – budowa krajowej infrastruktury informacji przestrzennej w ramach INSPIRE oraz idący w setki milionów złotych strumień dotacji dla branży geodezyjnej. Jak widać, Wspólnotę doceniamy nie tylko za linie kolejowe i autostrady.

Warto zwrócić uwagę na skromną liczbę głosów oddanych na dwa duże projekty GUGiK-u – lotniczy skaningu laserowego (5%) oraz opracowanie bazy danych obiektów topograficznych (1%). Wynika stąd, że oba te przedsięwzięcia, choć zakończyły się sukcesem i mają ogólnopolski charakter, to nie doczekały się takiej liczby zadowolonych użytkowników jak ASG-EUPOS. Ale być może to tylko kwestia czasu?



SUKCESY	% wskazań
1. Uruchomienie ASG-EUPOS	48,2
2. Pikietą przed Sejmem	13,6
3. Oddanie do użytku Geoportalu	9,7
4. Miliony euro płyną do geodezji	6,6
5. Budowa krajowej infrastruktury informacji przestrzennej	6,2
6. Fotogrametryczne rewolucje nad Wisłą	5,4
7. Prawie cała Polska w chmurze	5,1
8. Odrodzenie usług fotolotniczych	3,1
9. Budowa BDOT	1,2
10. Reaktywacja GUGiK w 1997 roku	0,9
Dodatkowe propozycje Czytelników	1,6

# na 20 lat

PLEBISCYT

Za największą porażkę ostatniego 20-lecia czytelnicy GEODETY i Geoforum.pl uznali nadprodukcję geodetów – odpowiedź tę wskazał niemal co trzeci uczestnik plebiscytu. Specjaliści w naszej branży kształcą już około 180 techników i 23 szkoły wyższe. Pod tym względem – to nie żart – wyprzedzają nas tylko Chiny. Efekt jest taki, że tysiące adeptów geodezji opuszczających co roku mury uczelni albo zasilają grono bezrobotnych, albo stają się tanią siłą roboczą. Co najgorsze, nikt nie poczuwa się do rozwiązania tego problemu. Uczelnie tłumaczą, że przecież muszą jakoś zarabiać, a geodezja jest jednym z popularniejszych kierunków, resort nauki nie chce ingerować w autonomiczność szkół, a GUGiK twierdzi, że leży to poza jego kompetencjami. Jedyna nadzieja w rozsądku młodych ludzi.

Z nadprodukcją geodetów wiąże się inna bolączka naszej branży – niski poziom cen usług. Ponad 16% uczestników plebiscytu uznało, że to największa porażka ostatnich dwóch dekad. Ale tutaj akurat zaczyna dziać się coś pozytywnego. Niedawna nowelizacja *Prawa zamówień publicznych* sprawia, że urzędy coraz chętniej stosują pozacenowe kryteria wyboru ofert. Apelujemy jednak o większą odwagę!

Blisko 13% uczestników plebiscytu za największą porażkę uznało wciąż w znacznej mierze analogowy państwowy postęp technologiczny oraz obowiązujące prawo, takich wskazań już w ogóle być nie powinno! Nieco mniejszą liczbę głosów oddano na brak samorządu zawodowego. Chyba należy to rozumieć tak, że dla większości geodetów i kartografów instytucja ta stanowi potrzebę drugiego, a nawet trzeciego rzędu.

Chyba największym zaskoczeniem jest niewielka liczba wskazań na fatalne przepisy geodezyjne. Czyżby były one jednak dobre? Choćby lektura komentarzy na Geoforum.pl pokazuje, że to błędny trop. Być może geodeci po prostu nauczyli się już z tym żyć? Z podobną obojętnością internauci podeszli również do wydarzeń

związanych z Głównym Urzędem Geodezji i Kartografii. Ani nie ucieszyło ich jego przywrócenie, ani nie zmartwiły plany likwidacji.

Uczestnikom naszego plebiscytu dałiśmy możliwość dopisania własnych propozycji porażek i sukcesów – skorzystało z niej raptem 7% osób, co pozwala nam wierzyć, że dobrze wytypowaliśmy najważniejsze wydarzenia ostatnich 20 lat. Wśród propozycji były głównie porażki – nowelizacja *Pgik* z 12 lipca 2014 r., całokształt dokonań obecnego głównego geodety kraju, spadek prestiżu geodety, bankructwo Satelitarne Centrum Operacji Regionalnych czy kara 92 mln euro, jaką UE nałożyła na Polskę za nieprawidłowości przy wdrażaniu systemu identyfikacji działek rolnych. Wśród proponowanych sukcesów znalazło się m.in. wprowadzenie standardu SWDE oraz – z przymruże-

niem oka – imponujący wybór uczelni kształcących geodetów i kartografów.

Chcielibyśmy, aby ten plebiscyt był nie tylko formą uczczenia naszych urodzin, ale by decydenci wzięli sobie do serca jego wyniki. Dobrze pokazują one, że niektóre wielomilionowe projekty i rozbudowane przedsięwzięcia legislacyjne z jakichś przyczyn nie znajdują uznania w branży geodezyjnej. Czy zły był pomysł, wykonanie, a może promocja? Pod rozwagę dajemy także ranking porażek. Czy politycy i urzędnicy robią wystarczająco dużo, aby rozwiązać najbardziej palące problemy, i czy nie marnują energii na zagadnienia drugorzędne?

Dla nas z plebiscytu płynie pozytywny wniosek, że na łamach GEODETY obszernie zajęliśmy się każdym z tych sukcesów i porażek, a więc skutecznie trzymamy rękę na pulsie naszej branży. I tej drogi będziemy się trzymać. ■

## PORAŻKI

	% wskazań
1. Nadprodukcja geodetów	31,8
2. Dyskontowa geodezja	16,5
3. Geodezja powiatowa wciąż analogowa	12,9
4. Brak samorządu zawodowego geodetów	11,4
5. Legislacja drugiego albo i trzeciego sortu	11,0
6. Budowa LPIS nieprzydatnego w geodezji	5,9
7. Reforma administracyjna z 1 stycznia 1999 r.	5,5
8. Barokowe procedury administracyjne przy podziałach i rozgraniczeniach	2,7
9. Próba likwidacji GUGiK	2,0
10. Kontrola na miejscu w ręce ARiMR	0,3
Dodatkowe propozycje Czytelników	7,8

